

Protokół nr 21/16  
z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Dziedzictwa Kulturowego  
z dnia 14 kwietnia 2016 roku

W posiedzeniu komisji uczestniczyły osoby zgodnie z załączoną listą obecności.

Posiedzenie Komisji otworzyła i obradami kierowała radna Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji. Na wstępie Przewodnicząca powitała zebranych i po zapoznaniu się z listą obecności stwierdziła prawomocność obrad. Poprosiła następnie o zgłaszanie uwag do proponowanego porządku posiedzenia.

Komisja nie wniosła uwag do porządku dziennego, przyjmując poniższy:

1. Przyjęcie protokołu 20/16 z dnia 21 marca 2016 roku.
2. Zaopiniowanie projektów uchwał zmieniających uchwały:
  - a.) w sprawie przekształcenia szkół podstawowych w Łomży, ustalenia planu ich sieci i granic obwodów – druk nr 343, 343 A
  - b.) w sprawie założenia gimnazjów publicznych w Łomży, ustalenia planu ich sieci i granic obwodów – druk 343, 343 B
3. Zaopiniowanie zmian w budżecie miasta na rok 2016 w działach merytorycznie podległych Komisji.
4. Zaopiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2015 w działach merytorycznie podległych Komisji wraz ze sprawozdaniem w sprawie przyjęcia wykonania planu finansowego jednostek kultury za rok 2015 – druk 330, 338.
5. Sprawy różne i wolne wnioski.

Ad. 1

Przyjęcie protokołu nr 20/16 z dnia 21 marca 2016 roku.

Komisja nie wniosła uwag do wymienionego protokołu.

Komisja protokół przyjęła.

Ad. 2

Zaopiniowanie projektów uchwał zmieniających uchwały:

- a.) w sprawie przekształcenia szkół podstawowych w Łomży, ustalenia planu ich sieci i granic obwodów – druk nr 343, 343 A
- b.) w sprawie założenia gimnazjów publicznych w Łomży, ustalenia planu ich sieci i granic obwodów – druk 343, 343 B

Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji, zanim otworzyła dyskusję nad wymienionym punktem, wyjaśniła nieobecność na posiedzeniu Pani Agnieszki Muzyk – Zastępcy Prezydenta Miasta, podkreślając, że Pani Prezydent jest na spotkaniu w Domku Pastora, ale dołączy w trakcie posiedzenia. Przewodnicząca oddała również głos Andrzejowi Piechocińskiemu.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty wyjaśnił, że propozycje uchwały dotyczą wyłącznie wprowadzenia do obwodu istniejących już niemal ulic, które są z nowo nadanymi nazwami, trwają tam również nowe budowy. Jest to jedyny cel tych uchwał, co wynika z obowiązku, że każda ulica musi być przypisana do obwodu szkoły

W wyniku głosowania Komisja przyjęła projekt uchwał zmieniających uchwałę w sprawie przekształcenia szkół podstawowych w Łomży, ustalenia planu ich sieci i granic obwodów jednogłośnie pozytywnie – 13 głosami za.

Następnie, w wyniku drugiego głosowania Komisja przyjęła projekt uchwał zmieniających uchwałę w sprawie założenia gimnazjów publicznych w Łomży, ustalenia planu ich sieci i granic obwodów również jednogłośnie pozytywnie - – 13 głosami za.

Ad. 3

Zaopiniowanie zmian w budżecie miasta na rok 2016 w działach merytorycznie podległych Komisji.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta przedstawiła propozycje zmian w budżecie miasta, zgodnie z drukiem 353.

Radna Wanda Mężyńska – zapytała, czy w przypadku środków na wypłatę pośmiertną w jednej ze szkół chodzi o pracownika stołówki. Zapytała również, czy taką odprawę daje się za pół roku. Podsumowała również, że jest to duża odprawa.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wyjaśniła, że odprawa pośmiertna przyznawana jest zgodnie z przepisami, które wyraźnie stanowią o sposobie naliczania tej odprawy. Wszystko regulowane jest ustawą.

Radna Wanda Mężyńska zwróciła również uwagę na zawarte w drukach dane mówiące o niewykorzystanym urlopie. Podsumowała, że kwota odprawy jest tam mniejsza, stąd jej zastanowienie, czy może pracująca w stołówce kobieta objęta odprawą pośmiertną zarabiała więcej. Wróciła jednak do słów przedmówczyni, która mówiła o kwocie ustanowionej przepisami ustawy.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta stwierdziła ponownie, że jedynie ustawa reguluje te kwestie.

Radny Andrzej Wojtkowski - zapytał o zmiany w sprawie budżetu obywatelskiego. Powiedział, że były już przyjmowane pieniądze do BO na 2016 rok i były one zapisane w poprzednim budżecie. Skąd więc obecne zmiany.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wyjaśniła, że w budżecie mamy zarezerwowane na ten moment środki na budżet obywatelski w rezerwie celowej. Wcześniej nie było uchwalanych zadań w momencie ustalania budżetu, teraz natomiast wszystkie konsultacje już się odbyły, zostały przyjęte odpowiednie zadania i teraz zdejmowane będą środki z rezerwy i spisywane zadania według klasyfikacji zadań, jak było to wcześniej podjęte.

Radny Andrzej Wojtkowski – podziękował za odpowiedź na pierwsze pytanie, w kolejnym nawiązał do środków w planie wydatków majątkowych w dziale 750.

Jest tam napisane o zadaniu Smart City, pierwszym etapie. Radny poprosił o wyjaśnienie, czym jest Smart City.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wspomniała, że chodzi o wymagające specjalnego montażu urządzenia

Radny Andrzej Wojtkowski – zapytał, czy jest to kolejne przedsięwzięcie ujęte w planach wydatków miejskich.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty wyjaśnił w uzupełnieniu, że w Smart City chodzi o objęcie miasta szeregiem wspólnych usług informatycznych.

Radny Andrzej Wojtkowski – wyjaśnił, że pytanie zadał ze względu na koszty inwestycji, której zabezpieczenie w pierwszym etapie wynosi 55 tys. zł. Podejrzewa, że środki będą jeszcze większe.

Radny Ireneusz Cieślik – podkreślił, że w planach aktualnych jest uzupełnienie sieci i należy zapoznać się z całością dostępnych w sprawie dokumentów.

W wyniku głosowania Komisja przyjęła propozycje zmian w budżecie w budżecie miasta na rok 2016 w działach merytorycznie sobie podległych jednogłośnie pozytywnie – 13 głosami za.

Ad. 4

Zaopiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2015 w działach merytorycznie podległych Komisji wraz ze sprawozdaniem w sprawie przyjęcia wykonania planu finansowego jednostek kultury za rok 2015 – druk 330, 338.

Członkowie Komisji przyznali, że najlepsze będzie ogólne przedstawienie tematu i dyskusja.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta przedstawiła informacje dotyczące wykonania budżetu na 2015 rok, zgodnie z treścią załączonego druku.

Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji odniosła się do informacji zapisanych w drukach na stronie 15, dotyczących zasad organizacji nauki specjalnej i metod pracy. Przewodnicząca zauważyła, że środki przeznaczone na te potrzeby nie zostały wykorzystane do końca. Zapytała zatem, czy pieniądze nie wykorzystane zostają.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wyjaśniła, że kwoty te zasilą pulę wolnych środków.

Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji zapytała, czy są sygnały, że trzeba te środki zwracać.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta odpowiedziała, że absolutnie. Dodała również, że już wcześniej zostało wyraźnie ustalone, że tych środków zwracać nie trzeba. Takie otrzymano wcześniej już informacje, niemniej jednak – jak wspomniała Skarbnik - stanowi to dla placówek jakąś informację. Na pewno będzie to wzięte pod uwagę przy określaniu nowych subwencji. Subwencji oświatowych jest 1 300 000,026 mniej niż w roku ubiegłym. Do projektu budżetu została włączona informacja o wysokości. Środki do budżetu są wprowadzane na podstawie informacji Ministra, innej możliwości nie ma. Zawsze w pierwszym kwartale

Ministerstwo daje ostateczną kwotę subwencji na ten rok i dla miasta Łomża kwota ta została obniżona o 1 300 000,026 zł. Skarbnik Miasta dodała, że nie widziała metryczki, w której są wyodrębnione środki na dwa rozdziały. Obecna kwota jest jednak ostateczną kwotą subwencji i tutaj nie może być mowy o zmianie.

Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że wymienione dane są niepokojące. Nawiązała również do znajdujących się w druku danych, mówiących o zobowiązaniach przedszkoli przekraczających 798 tys. zł. Zapytała, czy te zobowiązania są wymagalne? Wiele przedszkoli ograniczyło wydatki. Zaangażowali się rodzice, którzy pomagali w malowaniu, zakupach itd. Przewodnicząca Komisji podziękowała wszystkim zaangażowanym.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wyjaśniła, że miasto absolutnie nie posiada zobowiązań wymagalnych. Te zobowiązania, których kwota jest omawiana, to są naliczone trzynastki. Księguje się ją i wykazuje w sprawozdaniach ze starego roku, natomiast wypłata jest w pierwszym kwartale roku następnego. Wymieniona jest jednak w zobowiązaniach, ponieważ takie są przepisy. Trzynastki dotyczą starego roku, księgowana jest w księgach minionego roku i wykazywana w sprawozdaniach jako zobowiązanie. Takie są wytyczne do sporządzania sprawozdań. Skarbnik Miasta podkreśliła ponownie, że miasto nie ma zobowiązań wymaganych, wszystkie są regulowane.

Radny Tadeusz Zaremba nawiązał jeszcze do wydatków z 801 49 50. Zwrócił uwagę, że ze sposobu naliczania wynika, że każde dziecko ma konkretną kwotę zapisaną. Nie jest – jak wyjaśnił – powiedziane, że kwota musi być tylko i wyłącznie na dziecko przeznaczona. Jest możliwość finansowania z tego pewnych zmierzonych wydatków bieżących szkoły w zakresie, który jest związany z jego działalnością, niemniej jednak planowanie tego jest zdaniem Radnego zajęciem perspektywicznie niezbędnym, ponieważ widząc w jaki sposób budżet państwa szuka oszczędności Radny Tadeusz Zaremba jest gotów założyć się – jak to ujął – „o dobry koniak”, że za niewielki czas będzie taka sytuacja, że będzie to wymagane do rozliczenia szczegółowego. Tutaj apel Radnego o większą roztropność i lepsze przewidywanie. Następnie Radny Tadeusz Zaremba zwrócił uwagę, że oświatę i edukacyjną opiekę wychowawczą zostało wydane około 130 mln, z czego 97 mln 300 tys. to są wszystkie dochody. Wyliczył, że po odjęciu wychodzi 32 mln 800 tys. zł i to są środki, które my z dochodów innych dołożyliśmy do oświaty. Radny zapytał zatem, czy może prosić o dane, na ile zwiększyła się lub zmniejszyła kwota dopłaty do oświaty roku 2015 w stosunku do 2014. W dalszej części wypowiedzi Radny Tadeusz Zaremba zapytał, czy myli się twierdząc, że omawianej kwocie wykonania 130 mln zł jest około 5 mln wydatków majątkowych, a wydatki bieżące stanowią 125 mln zł. Radny wyjaśnił, że dokonał odpowiednich obliczeń.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wyjaśniła, że dane zawarte są w materiałach.

Radny Tadeusz Zaremba powiedział, że drugie jego pytanie pozostaje cofnięte, ale chciałby uzyskać informacje odnośnie kwoty dopłaty z pierwszego pytania. Był również ciekaw dotacji dla podmiotów niepublicznych i zapytał, jak jest wyliczana stawka i czy jesteśmy pewni, że to co wypłaciliśmy nie będzie za pewien czas

przedmiotem roszczeń. Chodzi o sposób wyliczenia, czy jest możliwość sprawdzenia, jaka jest stawka za cały rok. Radny Tadeusz Zaremba przypomniał przy tym, że dotacja jest przecież rozliczona rocznie na zasadzie: uczniowie w poszczególnych miesiącach razy stała stawka, która u nas przysługuje na jednego ucznia w szkole lub przedszkolu i razem daje to kwotę dotacji przekazywanej. We wszystkich szkołach podstawowych jest dobrze, zaś w przedszkolach do miesiąc inna stawka dotacji. Ostatni poruszony przez Radnego wątek w tej wypowiedzi dotyczył dotacji na oddziały przedszkolne, która przychodzi jako dotacja celowa z Ministerstwa. Naliczana jest na każdego ucznia wszystkich szkół, ale czy przekazywana jest również do innych placówek prowadzonych przez inne jednostki, czy też nie jest przekazywana.

Elżbieta Parzych odpowiedziała, że dotacja ta jest przekazywana.

Radny Tadeusz Zaremba, w jakim zakresie. Czy mieści się ona w stawce jednostkowej.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta poinformowała, że w materiałach znajdują się specjalne metryki, a w nich wymieniona jest każda szkoła, ile jest w niej uczniów.

Radny Tadeusz Zaremba podkreślił, że chodzi mu o dotację celową na przedszkolaków.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty odpowiedział, że mamy tu do czynienia z wyjątkową sytuacją, ponieważ przedszkolaki w placówkach niepublicznych albo nie samorządowych otrzymywały dotacje bez względn. Byliśmy do każdego dziecka z przedszkola zobowiązani do dotowania. W momencie kiedy dotacja się pojawiła, przekazana została na dzieci z przedszkoli samorządowych i nie samorządowych. Naczelnik Wydziału Oświaty wyjaśnił, że liczy się to, co się przekazuje do przedszkola na podstawie wykonania kosztów kształcenia jednego przedszkolaka, stąd też różnice. Przeliczone to musi być wraz ze wzrostem wydatków w przedszkolach. Jeśli więc rosną koszty przedszkola, zwiększa się wtedy stawka dla przedszkola niepublicznego.

Radny Tadeusz Zaremba podsumował, że odpowiedź Naczelnika zachęca go do tego, aby nie zabierał już głosu w tej sprawie podczas posiedzenia, ale czuje się też zaproszony do Wydziału, aby przyjść i zobaczyć, jak to wygląda.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty stwierdził, że zaprasza.

Radny Andrzej Wojtkowski, nawiązał do słów Pani Elżbiety Parzych – - Skarbnik Miasta, mówiąc, że przedszkola zaoszczędziły, szkoły zaoszczędziły na budżetach. Przypomniał pewną zasadę, że jak ktoś więcej zaoszczędzi to znaczy, że trzeba mu mniej dać. Zastanowiło go, że jednostki niepubliczne wykonały swój plan budżetu w 100%. Zadał pytanie, czy jest sprawdzane to, co dzieje się w jednostkach niepublicznych odnośnie ucznia. Radny Andrzej Wojtkowski przypomniał, już kilka lat temu było mówione o tworzeniu pewnych fikcji finansowych, gdzie przychodzi do placówki subwencja i za chwilę coś się dzieje. Podsumował tę część swojej wypowiedzi apelem, abyśmy pod koniec roku kalendarzowego nie obudzili się „z ręką z jednym miejscem”. Aby uniknąć pretensji i nagłego braku pieniędzy. W drugiej części wypowiedzi Radny Andrzej Wojtkowski poruszył temat oszczędności w szkołach.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wyjaśniła, że szkoły właściwie nie oszczędziły nic. Prosiła, aby do sprawozdania w zeszłym roku zobowiązały się

wszystkie placówki, ponieważ w nadesłanych nie było informacji na temat racjonalizacji wydatków i jakie dana jednostka podjęła działania służące generowaniu oszczędności. W związku z tym pojawiły się informacje, ale kwoty są bardzo znikome. Skarbnik Miasta przyznała, że nie jest zadowolona z tych ujawnień – podkreśliła jednocześnie, że jest to jej osobiste zdanie. Szkoły nie zaoszczędziły. Pani Elżbieta Parzych przypomniała, że w ostatnim kwartale poprzedniego roku mnóstwo pieniędzy miasto włożyło w szkoły, a były to niemal wszystkie oszczędności, jakie udało się wygenerować. O jakich więc oszczędnościach mowa. Przypomniała również, że w ostatnim czasie Łomży została obciążona subwencją oświatową o 1 mln 300 tys. zł, liczba uczniów maleje, a wydatki w oświacie wręcz pęcznieją. Owszem, chwali się bardzo działaniem rodziców, którzy pomagają przygotowywać i organizować, natomiast nie o takie działania chodzi.

Radny Andrzej Wojtkowski stwierdził, że różne szkoły mają różne wydatki i często każdy z nich wydaje się potrzebny i adekwatny. Wspomniał również o szumie, jaki jego zdaniem powstał w środowisku pedagogicznym, ponieważ dyrektorzy musieli oddawać wszystkie godziny ponadwymiarowe. Zapytał, czy to prawda, że godziny ponadwymiarowe w szkołach zostały ograniczone. Podkreślił, że tyczy się to wyłącznie szkół ponadgimnazjalnych. Jak sam stwierdził, chce zapytać u źródła.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty stwierdził, że najważniejszą kwestią zawartą w pytaniu przedmówcy jest pytanie o godziny ponadwymiarowe. Wyjaśnił, że każdy nauczyciel wie, że godzina ponadwymiarowa jest to godzina zatwierdzona w arkuszu organizacyjnym i tylko przez przypadek realizowana jest powyżej pensum i nazywa się ponadwymiarową. W związku z tym, jak zaznacza, nie można nikomu zabrać godzin ponadwymiarowych, jeżeli nie zostaną one oddane. W szkole nie można zebrać godzin ponadwymiarowych. Są godziny dodatkowo płatne, które są nieobowiązkowe dla ucznia i nie wpływają na wykonanie cyklu kształcenia. Pan Andrzej Piechociński zaznacza, że takich godzin nie zabrano ani pół godziny na przestrzeni ostatnich kilku lat. Jest projekt, o którym zapewne środowisko pedagogiczne rozmawia, że w maju stworzony będzie akt sterylny. Będą z nim tylko godziny obowiązkowe dla ucznia i dopiero w sierpniowym arkuszu będzie to tak zrobione, aby nie stracić poziomu jakości kształcenia, ale bardzo wyraźnie zweryfikować wszystkie godziny, które są dodatkowo płatne. Naczelnik poprosił członków Komisji i gości posiedzenia, aby w środowiskach pedagogicznych podczas różnych spotkań tłumaczyć to w sposób racjonalny. Prosił, aby odejść w końcu od takiego podejścia, że godziny ponadwymiarowe to groźba lub niedopatrzenie ze strony organizatorów oświaty. Jeśli jest trzech nauczycieli na 18 godzin i dwóch nauczycieli po półtora etatu, wydajemy sumiennie na każdego z nich. Tak to jest, że godzina ponadwymiarowa jest nieco droższa, jeśli chodzi o skutki dla pracodawcy. Im więcej mamy godzin ponadwymiarowych, tym mniejsze wydatki na płace.

Radny Andrzej Wojtkowski stwierdził, że często wspomniane godziny ratują etaty w szkole. Zadał również pytanie o oszczędzanie w jednostkach niepublicznych.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty odpowiedział, że jednostki niepubliczne nie wykonują żadnego planu finansowego. One otrzymują bardzo

konkretne dotację, która jest równa ilorazowi liczby uczniów razy liczona w różny sposób stawka. W tym momencie, kiedy przekazujemy danej szkole środki, rozliczamy tę szkołę w taki sposób, że możemy skontrolować celowość wydatkowania tych środków. Trudno więc spodziewać się, że ktoś - dostawszy od płatnika zewnętrzne pieniądze, które mu się należą - nie wyda ich. Nie ma w placówkach Niepublicznych planu finansowego, który wydaje się w konkretnych procentach. Są konkretne pieniądze, które trzeba wydać. Naczelnik Andrzej Piechociński odniósł się również do fragmentu wypowiedzi swojego przedmówcy, dotyczącego kontroli Wydziału nad omawianą kwestią. Naczelnik wyjaśnił, że od pewnego czasu, odkąd z Wydziału Edukacji odszedł ostatni z kontrolerów finansowych, który tam pracował, kontrolę nad zgodnością z ustawą wydatków przejmuje już Wydział Audytu i Kontroli. W Wydziale Edukacji - jak podkreślił Andrzej Piechociński - zostawiona została bardzo istotna część polegająca na tym, że sprawdzają co do ilości uczniów i frekwencji uczniów w szkołach dla dorosłych. Kolejny tydzień. Osoby kolejny tydzień kontrolują placówki, wchodząc cztery razy w ciągu jednego dnia do jednej szkoły. Potem sporządzane są z tego protokoły i notatki. Naczelnik Wydziału Oświaty mówił o pierwszych wrażeniach z takich kontroli. Zastano nauczyciela, który był sam, drugi pracował z jednym uczniem. Są jednak takie szkoły i kierunki kształcenia - np. opiekun osoby starszej i podobne - gdzie jak w sobotę o 09:00 przyszło dwanaście osób, tak o 19:00 było ich tyle samo. Jest pierwsze takie przekonanie, że weryfikowane jest na dość pokaźną kwotę dopłaty dla szkół dla dorosłych, które muszą wykazywać minimum 50% frekwencję obecności. Wydział Kontroli i Audytu prowadził zgodność z celami, na które ustawa pozwala przeznaczać dotację, a drugi Wydział reaguje na liczbę uczniów, prawidłową dokumentację przebiegu nauczania i frekwencję w szkołach dla dorosłych.

Radna Edyta Śledziwska zwróciła uwagę, że szkoły to nie przedsiębiorstwa i trzeba na nie patrzeć inaczej. Zadała również pytanie o artykuł 42, a chodziło jej o wytyczne, na co będą mogły być wydane pieniądze ze stanu prowadzącego. Pieniądze na godziny pracy nauczycieli wynikające z ram kształcenia muszą być zapewnione, ale pytanie jest o świetlice, biblioteki i poradnie psychologiczno-pedagogiczne, zajęcia korekcyjne itd.

Andrzej Piechociński - Naczelnik Wydziału Oświaty odpowiedział, że jeśli ograniczone będą wydatki na godziny nieobowiązkowe dla uczniów, to mimo wszystko nie ograniczymy ich tak w sposób, żeby jakość kształcenia musiała na tym stracić. Dodał, że jest specjalny przepis, który mówi o tym, że organ prowadzący może powiększyć o maksimum trzy godziny tygodniowy wymiar zajęć obowiązkowych dla każdego oddziału. Wydział chce zaproponować organizatorom sytuację, aby godziny nieobowiązkowe dla ucznia - czyli np. kółka - aby były to godziny obowiązkowe dla ucznia i wchodziły w świadomy, uporządkowany cykl kształcenia dający kompetencje weryfikowalne i mogące potem podlegać ocenie. W przypadku braku skutku można będzie się po prostu wycofać. Naczelnik Wydziału Oświaty wyjaśnił, że w tym roku będzie to system mieszany, ponieważ inaczej być nie może. Podpisano w latach ubiegłych zgody na projekty, które ciągną się przez cykl kształcenia. Zaczęło się od pierwszej klasy gimnazjum i dojsz ma to do klasy trzeciej.

Takie rzeczy będą utrzymane z całą pewnością, natomiast godziny dodatkowo płatne będą miały kategorie jak pozostałe, czyli będą obowiązkowe dla ucznia. Naczelnik Andrzej Piechociński podkreślił, że zmiana nie jest rewolucyjna, jeśli chodzi o organizację pracy szkół. Wspomniał tu o sytuacji w liceum ogólnokształcącym, gdzie pojęcie klasy przestało właściwie obowiązywać jako zasada. Są to grupy, które kierują się specjalnymi przedmiotami – chodzi o rozszerzenia danych przedmiotów. Grupy robiące rozszerzenia to również oddziały i do nich też można adresować omawianą koncepcję. Naczelnik Wydziału Oświaty zaznaczył, że jeszcze zastanawia się, jak wprowadzić te zmiany w sporcie, który wystaje poza celowe przygotowanie ucznia do egzaminu, czy konkretnego zawodu. W maju ograniczane będzie to, co dyrektorzy w arkuszach organizacyjnych przedstawią, jeśli będzie wystawało poza podstawę programową. Na prośbę Wydziału od maja do sierpnia placówki będą dokumentować trwające procesy dydaktyczne. Będzie też możliwość wprowadzania nowych godzin w nowych warunkach.

Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji zapytała o zgodność tej nowej koncepcji z ustawą.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty odpowiedział, że całość jest bardzo zgodna, ponieważ ustawa o oświacie przewiduje uprawnienie dla organu prowadzącego, że można na wniosek szkoły zwiększyć maksymalnie o trzy godziny tygodniowy, obowiązkowy wymiar pracy. Jest to uprawnienie samorządu.

Radna Edyta Śledziwska wspomniała, że przecież jedno dziecko może chodzić na niezliczoną ilość kółek.

Radna Chłudzińska Ewa stwierdziła, że jej zdaniem mówienie o oszczędnościach w szkole z jednoczesnym podkreślaniem, że szkoły to nie przedsiębiorstwa, stanowi pewien paradoks. Dyrektorzy dostają niedopracowany budżet a potem mówi się im, aby oszczędzali. Pytała więc, na czym tak naprawdę szkoła ma zaoszczędzić.

Radny Ireneusz Cieślik stwierdził, że na sprzątanii.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wspomniała, że rozmawiała z jednostkami samorządu terytorialnego, dyrektorzy byli na szkoleniu, gdzie było tłumaczone na co powinna wystarczyć subwencja. Zabezpiecza ona podstawy programowe. Były sygnały, że w oświacie szkoły nie są równo traktowane i nie dostają podobnych środków, tylko zależało to od mobilności dyrektora, czy innych czynników. Zastosowana konstrukcja finansowania pokazała, jak poszczególne szkoły wydają pieniądze. Okazało się, że czterem szkołom wystarcza – nawet zostawiły górkę i nie zawnioskowały o więcej niż trzeba.

Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta zaznaczyła, że są to dobre szkoły.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta powiedziała, że daje się subwencję i jeszcze dodatkowo 25% i okazuje się to zbyt mało, nie wystarcza. Trzeba się zatem przyjrzeć każdej jednostce, żeby na wiele pytań dotyczących spraw finansowych w placówkach odpowiedzieć.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty stwierdził, że tak nie może być. Wyjaśnił, że jest np. medycyna weterynaryjna, która kosztuje w utrzymaniu dużo



więcej niż np. technik ekonomista i w tym systemie każdy dostał tzw. „na głowę” i dodatkowo 25%, a przecież są szkoły droższe i tańsze. Niełatwo jest również utrzymać szkoły, które są w gorszej kondycji. Chodzi o wskaźniki demograficzne. Tam, gdzie jest odejście od zawodu, trzeba to jednak wspierać. Można też mówić elegancko o tzw. Historycznych zaszczytach. Pewne placówki dostawały więcej, inne mniej. Są również szkoły, w których decydują względy organizacyjne, że wydaje się mniej lub więcej. Jeśli jednak posłucha się uważnie wypowiedzi Skarbnik Miasta, to zostało przecież powiedziane, że wydatki w przedszkolach sięgają 90% na płace. Naczelnik Wydziału Oświaty skomentował, że oznacza to biedę graniczącą z ubóstwem, bo za pozostałe 10% nie da się utrzymać dobrze placówki. Nie da się również zrobić zajęć dodatkowych, możliwości są zdaniem Naczelnika żadne. Wychodzi na to, że subwencja utrzymuje jedynie stan kadrowy. Zdaniem Andrzeja Piechocińskiego w warunkach, które obecnie istnieją, ma się po prostu zanotowane płace i nic poza tym. Gdyby nie było innych źródeł pozyskania funduszy i pomocy społecznej, to – jak stwierdził Naczelnik Wydziału Oświaty – z taką przyjemnością byśmy do naszych szkół nie wchodzili, a trzeba przyznać, że te szkoły są zadbane, ładne, czyste i nierzadko mają także wysokie osiągnięcia edukacyjne.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta stwierdziła, że w listopadzie jeśli powtórzy się sytuacja z ubiegłego roku i trzeba będzie 4,5 mln zł dołożyć do oświaty to trzeba jasno powiedzieć, że jeśli w innych działach nie uda się nic zaoszczędzić z wydatków bieżących, to takiej uchwały Rada podjąć nie będzie mogła.

Radny Tadeusz Zaremba dodał, że niemożność ta wynikać będzie z niespełnienia wymagań ustawy o finansach publicznych.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wspomniała, że w ubiegłym roku zabierane były środki ze wszystkich działów. Zabrano w Urzędzie Miejskim i wszystko było wpompowane w szkoły, bo – wskaźnik z artykułu 243 – on obowiązuje od niedawna, zaledwie 2014 roku. Trudno się może wszystkim nam przyzwyczaić, że kiedyś nie było problemu, a tutaj nagle pojawiają się kłopoty. Mowa jest o problemie wynikającym z przepisów. Wskaźnik zmusza miasto do korekty wydatków bieżących. Skarbnik Miasta zapewniła, że sytuacja z poprzedniego roku się nie powtórzy, jeżeli w innych działach wydadzą tak skrupulatnie jak wydają szkoły – niemal co do złotówki. Elżbieta Parzych przypomniała Komisji, że miasto ma plan ustalony, ale to nie znaczy, że będzie on zrealizowany. Teraz 1 mln 300 tys. zł trzeba już dla dochodów bieżących z tytułu subwencji skorygować. Więc już wskaźnik jest naciągany. Dobrze, że poprzedni rok – jak podkreśla Skarbnik Miasta – wykonał się w 100%, natomiast teraz może zdarzyć się różnie.

Radna Bogumiła Olbryś stwierdziła, że finanse są z pewnością bardzo ważną sprawą, ale musimy tutaj ogarniać wspólnymi siłami. Są priorytety ministerialne. Radna nawiązała do wcześniejszej wypowiedzi Andrzeja Piechocińskiego – Naczelnika Wydziału Oświaty, który mówił o nierównomiernych kosztach utrzymania różnych kierunków studiów, np. ekonomii i weterynarii. Bogumiła Olbryś stwierdziła, że mimo tych różnic nie wyobraża sobie, by różne przedmioty ze szkół po prostu zniknęły. Jeśli tak się stanie, będzie również braknąć osób chcących się kształcić w tym zawodzie. To również jest ubóstwo dla miasta zdaniem Radnej. Każda osoba,

która pochodzi z tego miasta i chce się specjalizować, kształcić, uczyć – stanowi dobrostan naszego miasta. Bogumiła Olbryś dodaje, że być może rzeczywiście trzeba będzie zacisnąć pasa i przygotować się na tzw. chude lata, ale może trzeba iść w tym kierunku, aby polityka oświatowa w Łomży jednak kwitła, bo Łomża zawsze stała edukacją. Pokłosem szkół zawodowych i liceów jest nabór do szkół wyższych itd. A najważniejsza sprawa, to oczywiście finanse. Skoro z subwencji oświatowych, z Ministerstwa Łomża otrzymuje prawie 60% to również jest dobrostan, który liczy się do wszystkich dotacji. Bogumiła Olbryś zaapelowała w tym miejscu o wspólne staranie, aby te szkoły które trwają od tylu lat, nadal mogły kontynuować swoją działalność. Bardzo dobry jest nabór w klasach pierwszych i te statystyki mogą dawać nadzieję.

Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji wyraziła tutaj nadzieję na pomyślny przebieg interpelacji, którą złożyła, aby o taką szkołę jak Zespół Szkół Weterynaryjnych ubiegać się w Ministerstwie. Przewodnicząca dodała, że w odpowiedzi przyszło pismo, że Minister nie zwrócił się do Pana Prezydenta z taką propozycją.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta podkreśliła, że nie chce być źle zrozumiana przez nikogo, ale z racji pełnionej służby musi stać na straży finansów miasta i nie może nie mówić Radnym o sprawach trudnych. Gdyby teraz zachowała milczenie, a w listopadzie okazałoby się, że szkoły hojnie wydawały środki. Jeśli obecnie dodawaliśmy do subwencji w oświacie 25 % z budżetu miasta i jeszcze to nie wystarczało, to zdaniem Elżbiety Parzych coś jest nie tak. Podkreśliła, że niektóre ważne decyzje trzeba podjąć, ponieważ potem będzie to wymagało większego stresu i napięć. Skarbnik retorycznie zapytała, komu zabrać, by dołożyć do oświaty.

Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji ponowiła swoją interpelację dotyczącą Szkoły Weterynaryjnej. Dodała, że kiedy była spotkaniu u Pana Ministra, że Ministerstwo Rolnictwa nosi się z zamiarem przyjęcia szkół, które mogłyby pod nie podlegać. Zespół Szkół Weterynaryjnych zdaniem Przewodniczącej bardzo tam pasuje. Dodała, że to odciążałoby budżet miasta, wsparłoby budżet samej szkoły i pomogłoby znaleźć wiele rozwiązań. Przewodnicząca otrzymała jednak odpowiedź, że Minister z taką prośbą się do miasta nie zwracał. Zdaniem Przewodniczącej powinno być przecież odwrotnie. Miasto powinno zabiegać o tą sprawę.

Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta wyjaśniła, że nie mogła uczestniczyć w spotkaniach, o których mówiła Przewodnicząca Komisji, ale rzeczywiście rozmawiała z Prezydentem Łomży na ten temat po interpelacji. Prezydent Mariusz Chrzanowski stwierdził, że rozmowy na wspomniany temat będą jeszcze kontynuowane, ale na obecną chwilę żadnego stanowiska w sprawie nie zajęto. Pani Agnieszka Muzyk podsumowała, że temat jeszcze wybrzmiał.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wyjaśniła, że wydatki bieżące są cięte, ponieważ zmuszają ich do tego wskaźniki. Natomiast wydatki oświatowe są wypisane na 8 stron. Dowodzi to, że nie oszczędzamy na oświacie.

Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta wróciła jeszcze do wątku Szkoły Weterynaryjnej. Prosiła, aby pamiętać, że tam jest społeczność. Może być tak, że oddaje się majątek, traci się kontrolę. Nie również tak naprawdę gwarancji, że jeśli

placówka pójdzie pod Ministerstwo, to jakość kształcenia w zakresie przedmiotów zawodowych będzie utrzymana. Prezydent Agnieszka Muzyk jeszcze raz podkreśliła, że nie mówi tutaj stanowczo „nie” i chce rozmawiać. Mowa jest o ogromnym majątku – także niematerialnym, jaki stanowi szkoła.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty osoby, które kształcą w dziedzinie medycyny ludzkiej, mają zwielokrotnioną subwencję, natomiast medycyna weterynaryjna ma taką samą jak technik ekonomista, który jest po prostu tańszy w kształceniu. Rozmowy toczyły się już w środowisku szkół weterynaryjnych, które od czasu do czasu mają swoje zjazdy tematyczne, żeby lobbować u Ministra o zwiększenie dotacji na tą szkołę.

Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta wyjaśniła, że tak jak jest to na poziomie kształcenia uniwersyteckiego, gdzie inna jest dotacja na studenta uniwersytetu, gdzie potrzebna jest biblioteka i trochę oleju w głowie, a inne subwencje są na kształceniu medycznym czy politechnicznym. Zdaniem Pani Prezydent rzeczywiście mogłoby to być inspiracją do takiego działania w skali kraju.

Radna Ewa Chłudzińska prosiła, aby pamiętać, że w czerwcu Pani Minister ma wprowadzić nowe porządki oświatowe. Zapowiadana jest reforma szkolnictwa zawodowego. Trudno powiedzieć jak to będzie. Radna wspomniała, że podczas ostatniego pobytu w Warszawie słyszała, że szkolnictwo zawodowe będzie wyglądało zupełnie inaczej. W szkole tylko przedmioty ogólne, a zawodowe mogą odbywać się w zakładach pracy i centrach.

Radny Łukasz Kacprowski – wspomniał, że powszechnie wiadomo o wysokościach płac w oświacie. Jest to zdaniem Radnego przestrzeń, w której nie da się już zaoszczędzić. Poruszył on wątek oszczędności poprzez odpowiednie korzystanie z energii. W dzisiejszym świecie można na tym dużo zaoszczędzić. Może nie jest to wielki oddech, ale firmy oferują bardzo nowatorskie urządzenia, jeśli chodzi o elektryczność. Mogą one wygenerować one nawet do 60% oszczędności. Warto byłoby zdaniem Radnego Łukasza Kacprowskiego zastanowić się nad jakimkolwiek programem oszczędnościowym z tego zakresu.

Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta stwierdziła, że taki program jest już gotowy.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wspomniała, że podpisywała już zakup urządzeń, które zredukują wydatki w tym zakresie. Zdaniem Pani Elżbiety Parzych wygląda na to, że wygeneruje Liceum nr 2, bo nie w każdej placówce się to opłaci. Zakup takiego urządzenia – jak podkreśla Skarbnik Miasta – wynosi 14 tys. zł. Gdyby więc policzyć stopę zwrotu, to jest zakup nie wszędzie właściwy.

Radny Łukasz Kacprowski - wspomniał, że są udogodnienia ze strony producentów odpowiednich urządzeń pozwalających oszczędzić energię. Udogodnienia polegają np. na tym, że koszty instalacji i kupna sprzętu są potem pokrywane z oszczędności wygenerowanych dzięki zakupionym maszynom. Pracują one więc na siebie.

Janusz Żebrowski – NSZZ ‘Solidarność’ zapytał, czym to jest spowodowane, że administracja szkoły zarabia w różnych szkołach.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wyjaśniła, że dyrekcja danej szkoły kieruje polityką wynagrodzeń administracyjnych w swojej placówce.

Janusz Żebrowski – NSZZ „Solidarność” zapytał, czy koła dydaktyczne będą wchodziły do etatu.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty stwierdził, że ponieważ majowy arkusz powinien być przygotowany zgodnie z tym, co zostało już powiedziane, bez tego typu godzin, to one nie mogą być wliczone do tych godzin, które można przydzielić także do etatu. Oznacza to, że dyrektor szkoły będzie musiał dokonać analizy, ilu nauczycieli może zatrudnić, jeśli nie liczyłby tych wszystkich godzin. Tutaj zdaniem Naczelnika jest rzeczywiście problem, że godziny kół i zajęć nieobowiązkowych nie powinny tworzyć etatu.

Radny Tadeusz Zaremba – wspominał, że jego głos współgra z głosem Skarbnik Miasta. Zaproponował, aby nie używać określenia „oszczędzanie w oświacie”, ponieważ może się to źle kojarzyć. Radny podkreślił, że żyjemy jak rodzina. Mamy przewidywane i możliwe do osiągnięcia dochody. Możemy wszystkie działy w mieście utrzymać z tego, co przyszło. Jeśli okaże się, że nożyce między dochodami bieżącymi, a wydatkami bieżącymi w oświacie rozwieramy, będzie to tylko kolejnym sygnałem, że nie jest tu mowa o oszczędnościach, tylko racjonalizacji wydatków. Radny Tadeusz Zaremba stwierdził, że żyjemy w trudnym czasie. Co do ubiegłego roku nie da się niczego zmienić, wiadomo, że dzieje się wiele po stronie prawa oświatowego. Dodał, że są różne opowieści, opowiadki i jeszcze inne rzeczy, ale każda z nich będzie miała ogromne konsekwencje dla budżetu naszego i oświaty. Radny zaryzykował więc stwierdzenie, że w oświacie dobrze i bez kłopotu to już było. Nie oznacza to, że teraz będzie już źle. Trzeba jednak zdaniem Radnego Tadeusza Zaremby szukać rezerw, nie tyle urywając komukolwiek godzinę, ponieważ zwyczajnie nie ma takiej możliwości. Trzeba szukać sposobu, aby jak najlepiej zrealizować zadania własne, a jednocześnie aby ciężar tych strat również w wynagrodzeniach był rozłożony sprawiedliwie na wszystkich. Zdaniem Tadeusza Zaremby chodzi o to, aby nie doprowadzić do sytuacji, w której jedni mają bardzo dobrze, a innym proporcjonalnie się ucina. Dodał, że tak to zwykle bywa, że jeśli ktoś ma np. 120% i ktoś ma 90% to na hasło „obcinamy o 10%”, to i jednemu i drugiemu podobnie. Zdaniem Radnego Tadeusza Zaremby tak naprawdę jedyne, co można w obecnej sytuacji zrobić, to sprawiedliwie i uczciwie rozłożyć ciężary, które niestety trzeba będzie ponieść. Chyba że zdarzy się cud i zaczniemy wydobywać ropę naftową. Radny dodał, że jak widzi dochody budżetu – program 500+, który może spowodować wzrost dochodów miasta po stronie PIT, jeśli ludzie kupią u nas. Druga rzecz, jeśli spełnione zostaną zapowiedzi obligatoryjne, że w przyszłym roku kwota wolna wzrośnie, to nic innego jak odbije się to na zmniejszonych dochodach samorządu. Jedyna nadzieja, to rozwijająca się gospodarka, aby ludzie mogli wydawać. Radny stwierdził, że chce zaproponować rozwiązanie – jeśli Komisja przyjąłaby wniosek z obecnej analizy budżetu, że musimy zachować wyjątkową ostrożność i unikać emocjonalnego „Łomża oświatą stoi”. Tadeusz Zaremba przypomniał, że współpracuje ze Stowarzyszeniem, które nauczyło się gospodarować w warunkach biedy. Jeżeli w szkole jest bardzo mało uczniów,

to nauczyciele dawno już wybrali rozwiązanie, że zamiast tracić pracę, zarabiają zamiast zasadniczej pensji 2 647 zł mają 2 400 zł. można powiedzieć, że to jest eksploatacja tych ludzi, ale trzeba powiedzieć wprost – oni mają pracę i ten ciężar jest rozkładany. Jeśli przedszkole niepubliczne w mieście Łomża może otrzymać 75 % dotacji tego, co średnio na jednego ucznia w przedszkolu publicznym, to może jeśli nastąpi gorszy czas, a nie odbija się to na jakości kształcenia. Czy wtedy nie warto zachęcić nauczycieli w przedszkolach, aby zakładali swoje fundacje i organizowali sami swoje przedszkole. Radny podkreślił, że jest to pytanie wyłącznie na czarną godzinę. Dodał, że ma go z tyłu głowy, ale być może będzie można do niego powrócić.

Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji wspomniała, że analizowała sprawozdanie z budżetu 2015. Tam dostrzegła kilka szkół i przedszkoli, które ubiegały się i korzystały ze środków zewnętrznych. Kiedy analizuje się to przestrzeni lat, są to te same szkoły i przedszkola. Przewodnicząca zaznaczyła, że zajmuje się też pisaniem projektów i śledzi tę przestrzeń. Podkreśla, że jest ogromnie dużo projektów. Zadała pytanie, jak miasto pomaga szkołom i przedszkolom w realizacji projektów miękkich. Jej zdaniem powinny być osoby pomagające szkołom pisać takie projekty.

Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta podkreśliła, że bardzo mocno egzekwuje od dyrektorów zaangażowanie w pozyskiwanie środków zewnętrznych – dotyczy to zarówno przedszkoli i szkół. Tak naprawdę aplikowanie i pozyskiwanie zaczęło się pewien czas, ponieważ był martwy okres. Dopiero są pierwsze konkursy, wszystko przebiega dwutorowo. Po pierwsze prowadzone jest przez Łomżyńskie Centrum Rozwoju Edukacji, tu złożono odpowiednią ilość projektów – Pani Prezydent zaznaczyła, że dokładną ich liczbę przygotowuje na następne posiedzenie Komisji. Podkreśliła również, że poważnego rzeczowego projektu nie napisze jedna osoba. Zajmuje się tym grono ludzi. Pani Prezydent wspomniała również, że są pisma Prezydenta i Pani Anny Mierzejewskiej, która zajmuje się funduszami unijnym. Arkusz kalkulacyjny, który wysłała, trafił do wszystkich przedszkoli oraz szkoły, jakie środki i programy są do wzięcia. Potem wysłane było pismo obligujące, z podpisem. Na każdym spotkaniu z przedszkolami i szkołami mówi się o pozyskiwaniu środków z zewnątrz. Jest również zestawienie, w jaki sposób szkoły wykorzystują i starają się o fundusze. Pani Prezydent stwierdziła, że słyszała już wielokrotnie, że szkoły nie mają doświadczenia z trzecim sektorem. Dodała jednak, że po to jest Wydział Funduszy Unijnych. Nie chodzi o to, by pisać projekty dla szkół. Na początku spotkało się to z dużym oporem szkół, ponieważ wielu osobom wydawało się, że w Urzędzie Miasta będą pisane projekty na środki unijne dla szkół i że na tym właściwie polega funkcjonowanie Wydziału. Zdaniem Pani Prezydent nigdy nie powstanie dobry projekt, jeśli ktoś nie przyjdzie z solidnym pomysłem i porządnym uzasadnieniem. Dopóki nie ma diagnozy, Pani Anna z Wydziału Funduszy Unijnych ma wręcz zakaz rozmawiania, ponieważ nie jest biurem obsługowym piszącym projekty. Ona ma te wydziały wspierać. Jeśli ktoś ma pomysł. Jest wiele przykładów na to, że przedszkole może pisać świetne projekty. Obecnie powstaje ich przecież kilka. Pani Prezydent na każdym spotkaniu z dyrektorami stara się przypominać o tej formie pozyskiwania środków. Jak wskazała, czasami są to małe projekty, czasem większe. Jeśli chodzi o dodatki, będzie to miało wpływ na nagrody. W tym roku

będzie to jedno z najważniejszych kryteriów. Pani Agnieszka Muzyk zaznaczyła, że rozmawiała już z Wydziałem Oświaty i na pewno opracowane będą kryteria, ponieważ jest to konieczne.

Agnieszka Bućkowska – Dyrektor Przedszkola Publicznego nr 8 wspomniała o projekcie, który jest teraz właśnie sprawdzany, a chodzi w nim o godziny dodatkowe dla dzieci. Wniosek przeszedł formalną stronę, teraz trwa sprawdzanie merytoryczne. Z projektu „Maluch” Publiczne Przedszkole nr 8 korzysta trzeci rok i cały czas jest finansowanie. Obecnie Dyrektor napisała projekt dla 6 placówek i 4 przedszkoli łącznie.

Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta przypomniała, że są też mniejsze projekty. Podała przykład Pani Kowalewskiej, która ma stowarzyszenie i pozyskuje corocznie środki właściwe na miarę prowadzonego przez siebie przedszkola. Nie trzeba więc finansować tych zajęć z budżetu miasta. Czasami są to duże pieniądze, czasami mniejsze, ale w obrębie przedszkola znaczne.

Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji dodała, że warto angażować i motywować dyrektorów placówek.

Agnieszka Bućkowska – Dyrektor Przedszkola Publicznego nr 8 poinformowała, że inne przedszkole właśnie złożyło projekt na otwarcie grupy 3 latków.

Radny Andrzej Wojtkowski – powiedział, że jest nieco przerażony, ponieważ jego zdaniem jeśli Łomża nie stoi oświatą, to czym? Idąc za myślą Radnego Tadeusza Zaremby, Radny Andrzej Wojtkowski zaapelował, aby nie mówić o oszczędnościach, wyraził też obawy o atrakcyjność Łomży w przypadku braku w mieście odpowiedniej oświaty. Podkreślił również, że mamy dziś do czynienia z ośrodkami akademickimi, gdzie najmniej efektywnym pracownikiem jest pracownik najmniej opłacany. Nie można więc szukać oszczędności na pracownikach, skoro na posiedzeniu mowa była między innymi o motywowaniu i pobudzaniu do większego zaangażowania. Radny Andrzej Wojtkowski przypomniał, że wielką pracą w szkołach wykonuje kadra pedagogiczna i to ona świadczy w wielkim stopniu o jakości kształcenia danej placówki. Dodał również, że funkcjonowanie szkoły nie jest jedynie efektem pomysłu dyrektora, ale starań całego grona pracowników. Radny zapewnił, że zdaje sobie sprawę z obecnej sytuacji finansowej w budżecie miasta, ale jego zdaniem w nadmiernym oszczędzaniu łatwo się pogubić i trzeba tu roztropności. Swoją wypowiedź zakończył stwierdzeniem, że niedługo powróci jeszcze do tematu sportu.

Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji podkreśliła, że wspomniała o motywowaniu dyrektorów placówek, ponieważ chodzi o zdobywanie większej ilości środków zewnętrznych, a to przecież wiąże się z dodatkową pracą. Zapewniła, że pozostała kadra nie może być oczywiście pomijana, bo jej wkład w rozwój każdej placówki jest nieoceniony.

Radna Bogumiła Olbryś wspomniała, że są szkoły, które realizują bagatela 4 i 6 takich zadań, złożyła przy tym wyrazy wdzięczności zespołowi zajmującemu się pozyskiwaniem takich funduszy, w tym dyrekcji Zespołu Szkół Weterynaryjnych. Radna wymieniła jako przykład jeden z projektów: twardy, na 1 mln 200 tys. zł. Tym projektem było specjalne zaplecze kuchenne, spełniające wszystkie wymogi

Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Zwróciła również uwagę na fakt, że jedna szkoła została wsparta tak dużym dofinansowaniem, jej zdaniem warto więc starać o pozyskiwanie środków i mieć pomysły. Radna zapytała, czy przybliżone przez Skarbnik Miasta zarobione pieniądze wracają do budżetu w 100%. Dodała również, że jest to dobry akcent motywujący dyrektorów, aby wypożyczali sale gimnastyczne, które są przecież potrzebne.

Radny Ireneusz Cieślik odpowiedział, że wynajdowanie jakichkolwiek lokali w szkołach nie jest dotacją dla szkoły. Pieniądze idą do budżetu miasta. Jest to zdaniem Radnego dodatkowy wydatek, ponieważ szkoła musi przecież posprzątać i przywrócić poprzedni stan użytkowania. Radny Ireneusz Cieślik stwierdził, że tych wydatków się nie ujmuje, a przecież zużywają się np. środki czystości. Jako przykład, podał „piątkę”. Jest wynajęta na uczelnię dla Liceum. Młodzież chodzi tam w butach bez względu na porę roku, a na korytarzach plastik. Dzieci zaś muszą zmieniać obuwie, co zdaniem Radnego każe zastanowić się poważnie nad moralną sprawą wychowania.

Radny Janusz Mieczkowski – Wiceprzewodniczący Komisji stwierdził, że myślenie idzie w tym kierunku, aby jednych dowartościować i docenić – szkoły, które pozyskują dodatkowe środki. Wiceprzewodniczący podkreślił, że szkoła powinna przede wszystkim uczyć młodego człowieka i wychowywać. Uczynienie ze szkoły fabryki czy narzędzia do oszczędzania jest zdaniem Wiceprzewodniczącego Janusza Mieczkowskiego pojęciem niewłaściwym. Szkoła otrzymuje dotacje od organu prowadzącego i powinna robić w pierwszej kolejności zadania, które do niej należą. Jeśli energia nauczyciela i dyrektora skupi się na pozyskiwaniu projektów, może dojść do sytuacji, w której ten kto zrobi 15 projektów, będzie przykładem do naśladowania, a ze szkołą wyrabiającą 5 projektów będzie już gorzej. Radny podkreślił, że nie o to chodzi. Przede wszystkim powinna być zapewniona najlepsza opieka nad rozwojem ucznia. Zadanie to zostało wymienione przede każdą szkołą jako fundamentalne. Wiceprzewodniczący przestrzegł przed popadaniem w skrajność. Lepiej jego zdaniem dyskutować o tym, jak mniej wydać w szkołach. Mechanizm jest bardzo prosty. Wśród wydatków bieżących 90% stanowią wynagrodzenia. Wiceprzewodniczący Janusz Mieczkowski zwraca uwagę, że w takim układzie, na czymkolwiek by się nie oszczędzało, to jak się kogoś nie zwolni, to oszczędności na elektryczności lub obsłudze z tych 10% będą nikłe i niewiele znaczące. Radny przypomniał, że dotacja idzie za ucznia. W związku z tym miernikiem podstawowym jest liczba uczniów w oddziale. Radny stwierdził, że mamy właśnie 14 kwietnia, do końca zostały 2 tygodnie, dyrektorzy szkół muszą przygotować arkusze organizacyjne i przedstawić je do organu prowadzącego, czyli Pani Prezydent. Jeszcze wcześniej arkusze te powinny zostać zaopiniowane przez Rady Pedagogiczne. W tych arkuszach dyrektor powinien zaplanować przyszły rok szkolny, również w obrębie zajęć dodatkowych. Wiceprzewodniczący przy tej okazji zapytał Naczelnika Wydziału Oświaty, czy zajęcia dodatkowe będą ujmowane w obecnym planie.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty stwierdził, że potrzebuje chwili zastanowienia.

Janusz Mieczkowski – Wiceprzewodniczący Komisji cofnął pytanie i powrócił do swojej wcześniejszej wypowiedzi. Uzupełnił ją, stwierdzając, że czasu jest mało. Przypomniał również, że do końca maja organ prowadzący musi zatwierdzić arkusz organizacyjny, który będzie obowiązywał od 1 września. Później – jak wspomniał Wiceprzewodniczący, będą możliwe jedynie aneksy. Przy tej okazji zapytał Panią Prezydent, czy procedura dotycząca aneksów jest podobna.

Agnieszka Muzyk – Zastępca Prezydenta Miasta odpowiedziała, że aneksy zatwierdza również organ prowadzący.

Janusz Mieczkowski – Wiceprzewodniczący Komisji powtórzył więc, że za niecały miesiąc już powinno być wiadome, jakie zadania będą stały przed szkołami od września. Poza tym, jak przypomniał Radny, muszą iść pewne wykonane przez dyrektorów działania dotyczące kadr. Jeśli trzeba kogoś zwolnić, wypowiedzieć umowę trzeba do końca maja. Zdaniem Wiceprzewodniczącego najważniejszy problem poruszony przez Skarbnik Miasta to pieniądze w oświacie. Zdaniem Radnego w przyszłości trzeba po prostu mniej na nią wydawać, ponieważ RIO będzie uchwalało budżet. Jak wspomniał Wiceprzewodniczący, tu nie ma „zmiłuj się”. Pierwsze decyzje zapadną w maju, Pani Prezydent pozatwierdza arkusze i będzie mogła już cokolwiek powiedzieć, o ile zechce, albo trzeba będzie poczekać do września. Jak racjonalizować wydatki w szkole? Wiceprzewodniczący radzi, aby zwiększyć liczbę uczniów w oddziale. Podkreślił też, że oświata przeżywa teraz bardzo poważny problem i na bieżąco trzeba je rozwiązywać. Sytuację ocenił jako bardzo trudną i trzeba czekać cierpliwie, co postanowi Pani Prezydent, jakie podejmie działania. Stwierdził, że domyśla się działań oszczędnościowych.

Ad. 5

#### Sprawy różne i wolne wnioski.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta stwierdziła z przykrością, że Łomża nie załapała się na termomodernizację trzech przedszkoli. Otrzymano zbyt małą liczbę punktów. Dokumentacje były stare, korzystano z wcześniej opracowanych, teraz wymogi w projektach są już inne. Skarbnik Miasta powiedziała, że w związku z tym jest propozycja wymagająca dyskusji, w oparciu o którą Pan Prezydent podejmie odpowiednią decyzję. Chodzi o to, aby zadania dotyczące termomodernizacji wspomnianych trzech łomżyńskich przedszkoli jednak zrealizować z budżetu miasta. Skarbnik Miasta wspomniała, że inspektor Janusz Krajewski okroił nieco kosztorysy. Osobiście prosiła, aby uwzględnił w kosztorysach jedynie to, co jest niezbędne. Po tych cięciach zostały przygotowane zestawienia kosztów. Wstępnie te trzy zadania miały kosztować ponad 4 mln zł łącznie. Po weryfikacji jest to wartość kosztorysowa blisko 2 mln zł. Po przetargu zdaniem Skarbnik Miasta wydatki mogą jeszcze spaść. Pani Elżbieta Parzych wyjaśniła dalej, że środków własnych miasto miało udział w budżecie na ten rok 2 mln 190 tys. zł. Projekt więc mieści się, ale jest potrzebna akceptacja ze strony Komisji. Środki w budżecie są i nie trzeba kombinować. Są przygotowane dokumentacje, kwestia teraz ogłoszenia przetargu na wykonanie dopóki inne jednostki samorządu jeszcze nie ruszyły z przetargami. Skarbnik Miasta



podkreśliła, że być może korzystne ceny uda się wynegocjować. Do dofinansowania projektują się kolejne placówki oświatowe. Pani Elżbieta Parzych powiedziała, że jest ich cała masa, więc będzie w przyszłości się o co ubiegać.

Hanka Gałązka – Przewodnicząca Komisji wspomniała, że ma jeszcze z poprzedniego posiedzenia Komisji informację na temat dokumentacji technicznych tych trzech przedszkoli. Dokumentacja techniczna tych obiektów jest ważna do 24 lutego 2017 roku. Wydatek, czyli koszt tej dokumentacji to 113 tys. 400 zł. Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że w przypadku zaniechania projektu przepada również dokumentacja, dlatego ona zdecydowanie popiera cały wniosek.

Janusz Mieczkowski – Wiceprzewodniczący Komisji podkreślił, że propozycja jest bardzo ważna i jego zdaniem należy ją poprzeć.

Agnieszka Bućkowska – Dyrektor Przedszkola Publicznego nr 8 przypomniała, że stara się o modernizację swojego przedszkola już co najmniej 5 lat. Sytuacja w przedszkolu jest bardzo ciężka, ponieważ stan techniczny budynku jest fatalny. Podczas większego i dłuższego deszczu schody wszystkie są mokre, bo woda przecieka. Dyrektor podkreśla, że dalsze łatanie problemu drobnymi sumami nie rozwiązuje problemu w żaden sposób. Jeśli z jednej strony uda się zatrzymać ciekącą wodę, natychmiast pojawia się z drugiej strony. Pani Agnieszka Bućkowska zwróciła się do Komisji o mądrą i rozważną pomoc w termomodernizacji. Dodała również, że okrojono plan do niezbędnego minimum. Chodzi o dach, elewację. Bez szaleństwa, jak zapewniła Dyrektor. Zaznaczyła również, że Przedszkole ma 220 dzieci, przyjęto teraz 175, z czego 45 to maluchy. Cały czas pedagogzy starają się pozyskiwać fundusze unijne. Zapewniła również, że placówka chce być widoczna i ma swoje konkretne osiągnięcia. Są one jednak przyznawane za talenty, a stanu budynku nikt nie widzi. Agnieszka tłumaczyła, że nie da się już tego malować ani upiększać. Bez gruntownego remontu po prostu jest to niemożliwe.

Radny Tadeusz Zaremba zaznaczył, że budżet jest ukształtowany. Są w nim wydatki bieżące i majątkowe. Wolne środki z zeszłego roku można bez żadnego problemu przeznaczyć na wydatki majątkowe – a o takich właśnie mowa. Z drugiej strony, w oświacie wśród tych wydatków majątkowych są znacznie większe. Radny Tadeusz Zaremba sugerowałby zatem, aby uniknąć tzw. bieżączki. Prośbę Pani Dyrektor Agnieszki Bućkowskiej uznał za konieczną do realizacji. Dodał również, że normalny gospodarz wzięłby to i uporządkował, a przez idiotyczne unijne pieniądze ludzie zachowują się często jak małpy z brzytwą. Pisze się np. projekt unijny wartości 4 mln zł na wymianę okien, które są dobre, piszę się różne cuda, a brak fotowoltaiki na dachu zabiera nam punkty. Radny Tadeusz Zaremba dał jasno do zrozumienia, że nie ma absolutnie cienia wątpliwości, że proponowane rozwiązanie problemu w Przedszkolu jest bardzo słuszne. Zalecił jednak, aby nie działać na zasadzie wrzutek. Są przecież środki, trzeba teraz zaproponować nowy podział lub przydział, albo sukcesywnie zmianę wydatków w ramach budżetu oświaty. Radny Tadeusz Zaremba proponuje, aby było to konkretnie uporządkowane, że np. jest zaplanowane 10 mln zł na wkłady termomodernizacyjne i w ramach tego tworzy się nowy podział. Robi się więc coś, co zdaniem Radnego robiłby normalny gospodarz i nie trzeba nazywać tego termomodernizacją. Radny wyjaśnił, że on już

przećwiczyć termomodernizację w Łomżyńskiej Spółdzielni. Mieszkańcy wydali 100 mln zł na wymianę okien i ocieplenia i dokładnie o tyle samo wzrosły koszty ciepła, bo nikt nie pilnował MPEC. Oni mogli więc spokojnie podnosić ceny – energii sprzedali połowę, ale za dwukrotnie większą cenę. W naszych placówkach budżetowych – jak zaznaczył Radny Tadeusz Zaremba – będzie płacone tak samo. Obniżone będzie zużycie, ale pójdzie impuls. Radny rozejrzał się po sali i zaznaczył, że pomysł Dyrektor Agnieszki nie ma chyba przeciwników.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta wyjaśniła wszystko od strony formalnej. Zaznaczyła, że w budżecie termomodernizacja trzech przedszkoli jest jako jedno zadanie. Chodzi o placówki nr 1, 4 i 8. Montaż finansowy jest następujący – środki unijne, środki budżetu miasta. Odejmując środki unijne to wystarcza miastu środków własnych na cel. Skarbnik Miasta przypomniała też, że zmienia się prawo zamówień publicznych. Jeżeli omawiana koncepcja byłaby zaakceptowana pozytywnie podczas trwającego posiedzenia, to środki w budżecie Pan Prezydent ma. Może w ramach tych środków zlecić przetarg na wykonanie tych zadań. Skarbnik Miasta podkreśliła, że Prezydent Mariusz Chrzanowski nie chciał tego robić bez konsultacji z Komisją.

Radny Tadeusz Zaremba włączył się ponownie do dyskusji. Stwierdził, że miasto ma uchwalony budżet i jeśli Rada chce być traktowana poważnie, to nie na zasadzie wpadnięcia na wspaniały pomysł. Radny zaproponował rozwiązanie, według którego Pan Prezydent zwróciłby się pisemnie do wszystkich Radnych jako decydujących, że zmienia zakres zadania. Radny Tadeusz Zaremba stwierdził, że on osobiście nie ma cienia wątpliwości, że sprawa zakończy się pozytywnie, ale wszystko musi mieć zachowany pewien porządek. Dodał, że zaangażowanie Pani Skarbnik jest właściwe, zaproponował jednak, aby Pan Prezydent powiadomił wszystkich radnych, że w budżecie dokonuje zmian w zakresie zadaniowym. Kiedy był projekt zakładający 5 mln zł, to i tak zmiana będzie. Radny Tadeusz Zaremba wspominał, że jest dobrej myśli, ale trzeba pamiętać, że to głosem decyzyjnym są Radni, nie Komisja.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta przypomniała, że sprawa jest świeża. Była też rozmowa z Panem Prezydentem. Prezydent Mariusz Chrzanowski stwierdził, że jeśli Radni wyrażą zgodę, on również nie będzie przeciwny.

Radny Tadeusz Zaremba stwierdził, że sposób podejmowania stanowiska przez Radę jest wiadomy. Zaaapelował też, aby Prezydent Mariusz Chrzanowski podchodził do sprawy poważnie. Jego zdaniem wszystko musi mieć porządek formalny. Zaznaczył, że Opinia Komisji podczas trwającego właśnie posiedzenia nie istnieje jako dokument. To musi być opinia całej Rady. Ustawa zdaniem Radnego mówi bardzo jasno, że Komisja może pozytywnie opiniować, ale nie jest to formalna podstawa nie jest to podstawa.

W wyniku głosowania Komisja zaopiniowała propozycje Skarbnik Miasta i Prezydenta Mariusza Chrzanowskiego odnośnie termomodernizacji Przedszkoli 1, 4 i 8 ze środków budżetu miasta

Kontynuując dyskusję w temacie, radny Łukasz Kacprowski stwierdził, że środki unijne to tak naprawdę również nasze pieniądze i jeśli taka możliwość, że przedszkola

mogą napisać projekt i otrzymać wsparcie, to trzeba tych środków wykorzystać jak najwięcej.

Janusz Mieczkowski – Wiceprzewodniczący Komisji zwrócił się z pytaniem do Andrzeja Piechocińskiego – Naczelnika Wydziału Oświaty. Przypomniał, że planowana jest zmiana siatki godzin w szkołach poprzez wprowadzanie pewnych przedmiotów.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty odpowiedział, że absolutnie nie. Wyjaśnił przy tym, że szkolny plan nauczania powstaje z ogólnego planu nauczania. Jest to wykaz obowiązkowych godzin, które trzeba odbyć, żeby cykl kształcenia został zamknięty. Są to godziny obowiązkowe dla ucznia. Naczelnik Andrzej Piechociński przyznał, że oni jako nadzorcy zgodnie z ustawą mogą do trzech godzin tygodniowo zwiększyć wymiar godzin obowiązkowych dla ucznia dla każdego oddziału. Naczelnik dodał, że chcą z tego korzystać, aby podnieść jakość i możliwość kształcenia celowości godzin. W maju natomiast Wydział nie będzie realizował w arkuszach organizacyjnych wszystkich godzin, które nie spełniają kryterium bycia obowiązkowymi dla ucznia.

Radny Tadeusz Zaremba stwierdził, że ramowe plany nauczania określają minimalną liczbę zrealizowanych godzin w cyklu. Zaznaczył przy tym, że te godziny nie wyczerpują całej kwoty. Są jeszcze tzw. godziny do dyspozycji dyrektora. Jeśli wpisze on w nich np. kółko matematyczne, wtedy będą one normalnie płatne.

Andrzej Piechociński – Naczelnik Wydziału Oświaty wyjaśnił dodatkowo, że oprócz tych godzin podstawowych dla ucznia są jeszcze trzy, co do których jest prawo, żeby zwiększyć ponad podstawę programową obowiązkowy wymiar tygodniowy. Jednocześnie nie umieszczamy w arkuszu organizacyjnym dotychczas istniejących godzin dodatkowo płatnych przez miasto, trudno weryfikowalnych co do skutków – takich, które nazywane były kołami, gdzie przychodziła grupa hobbistycznie zainteresowana. Jeżeli mają mieć status obowiązkowy, to uczeń zapisze się na te zajęcia i będzie z nich rozliczany przy klasyfikowaniu. Naczelnik Andrzej Piechociński przedstawił porządek tych godzin za pomocą bilansu – minus godziny, które nie zostały umieszczone w arkuszu, plus te które zostały umieszczone.

Więcej uwag i wniosków nie zgłoszono.

W związku z wyczerpaniem porządku posiedzenia Przewodnicząca Komisji zakończyła obrady, dziękując wszystkim przybyłym za obecność.

Przewodnicząca Komisji

Halina Gałązka

Protokołował: Paweł Dąbkowski